NARODOWY

STARY TEATR

STARY.PL

WERONIKA ŁAWNICZAK

WKRÓTCE BĘDZIESZ KOBIETĄ

FOTOGRAFIA

2017

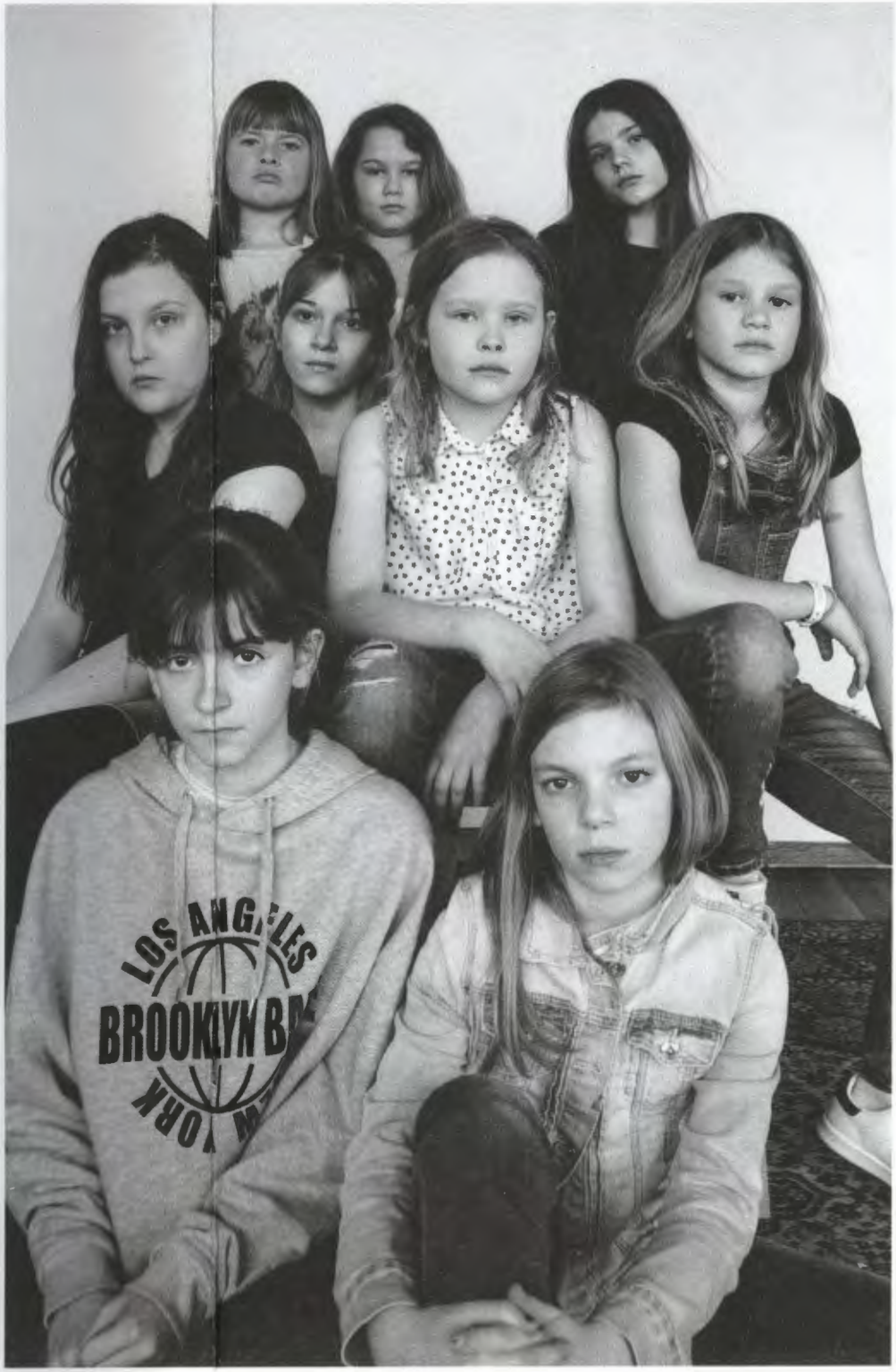

KOPCIUSZEK

JOËL POMMERAT

REŻYSERIA I ADAPTACJA
ANNA SMOLAR

NARODOWY STARY TEATR W KRAKOWIE

Co Cię denerwuje w Twoich rodzicach?

- ☐ denerwuje mnie ich wielka miłość
- ☐ że są zbyt opiekuńczy
- ☐ kiedy krzyczą
- ☐ mnie denerwuje mama, cały czas na mnie krzyczy
- ☐ nic
- ☐ dają mi kary
- ☐ wtrącają się w nieswoje sprawy
- ☐

Co byś chciał(a) zmienić w sobie?

- ☐ chcę więcej jeść
- ☐ bym chciała mniej dyskutować ze wszystkimi
- ☐ być chuda i zdrowa
- ☐ nic
- ☐ to co mam, mi się podoba
- ☐

Czego się wstydzisz?

- ☐ kiedy czegoś nie umiem, a inni wiedzą
- ☐ pytać się
- ☐ oglądam *My Little Pony: przyjaźń to magia*
- ☐ nie chcę o tym mówić
- ☐ że jestem delikatny i ciągle płaczę, jak mnie boli
- ☐ koloru fioletowego
- ☐ jak moja rodzina widzi, jak tańczę
- ☐ rozmawiać z osobami
- ☐ nie wiem
- ☐ mojego brata
- ☐

Czego się boisz?

- ☐ przyszłości
- ☐ węży, pająków i śmiania się ze mnie
- ☐ szkoły, bo czasem jest nieprzyjemna
- ☐ śmierci i bólu swojego i swoich bliskich
- ☐ burzy
- ☐ prędkości i złodziei
- ☐ śmierci babci
- ☐

Co czujesz, kiedy myślisz o śmierci?

- ☐ smutek
- ☐ bardzo się boję
- ☐ spokój
- ☐ nic
- ☐ smutek, strach
- ☐ nie myślę o tym nigdy
- ☐ czuję... nie, nie będę dalej pisał o tak smutnych sprawach
- ☐

Jakie jest Twoje największe marzenie?

- ☐ nauczyć się szpagatu
- ☐ żeby nie było próchnicy i żeby świat był ze słodyczy
- ☐ chcę dostać smoka
- ☐ mieć lampę dżina
- ☐ mam bardzo dużo marzeń i nie umiem ich policzyć
- ☐ żeby na świecie były pokemony i żeby ludzie żyli wiecznie
- ☐ mieć naszyjnik, który pozwala zmienić się, w co chcesz
- ☐ ono się już spełniło, chciałem mieć młodszą siostrę
- ☐ być sławną tancerką i tenisistką
- ☐ zostać dentystą
- ☐ nie powiem
- ☐ żeby moja rodzina nigdy nie umarła
- ☐

MACOCHA *(do Młodziutkiej Dziewczyny)*
A ty będziesz zbierać martwe ptaki, które się rozbijają o szyby i leżą na ziemi w ogrodzie.

MŁODZIUTKA DZIEWCZYNA *(zadowolona)*
Bardzo dobrze, to mi się podoba, będę lubiła zbierać trupy ptaków, zbieranie martwych ptaków własnymi rękami dobrze mi zrobi.

Krótka pauza.

Moja matka bardzo lubiła ptaki.

Ojciec daje córce znak, żeby zamilkła.

MACOCHA (*do Młodziutkiej Dziewczyny*)
Będziesz czyścić muszle klozetowe, wszystkie muszle klozetowe w siedmiu ustępach na trzech piętrach.

MŁODZIUTKA DZIEWCZYNA (*z satysfakcją*)
Myślę, że będę lubiła czyścić muszle w siedmiu ustępach, czyszczenie muszli w siedmiu ustępach dobrze mi zrobi.

MACOCHA
Bardzo dobrze.

OJCIEC (*do Macochy*)
Może już wystarczy?

Pauza.

MŁODZIUTKA DZIEWCZYNA (*do Ojca*)
Mama nie znosiła czyścić klozetów, pamiętasz?

Ojciec jest przybity.

MACOCHA
(*do Młodziutkiej Dziewczyny, coraz gwałtowniej*)
Będziesz myć umywalki i wanny w całym domu, a jak będą zapchane czy zatkane, to je przetkasz, wyciągniesz ze zlewu kłębki włosów, kłębki włosów zmieszanych z brudem.

OJCIEC (*do Macochy*)
Już wystarczy!

MŁODZIUTKA DZIEWCZYNA
Tak, myślę, że to też będzie mi się podobało, wyciąganie włosów z wanny jest obrzydliwe, to mi dobrze zrobi. W dodatku moja matka miała długie włosy i wszędzie ich było pełno.
Ojciec daje za wygraną, jest zrozpaczony.

MACOCHA
To pierwszy podział obowiązków na początek reorganizacji domowego ładu. Wrócimy do tego później.

Wychodzi, córki wychodzą za nią.
Ojciec zapala papierosa.

Joël Pommerat, *Kopciuszek*
przekład Maryna Ochab

Żyję sam jeden

SŁOWA I MUZYKA
Natalia Fiedorczuk

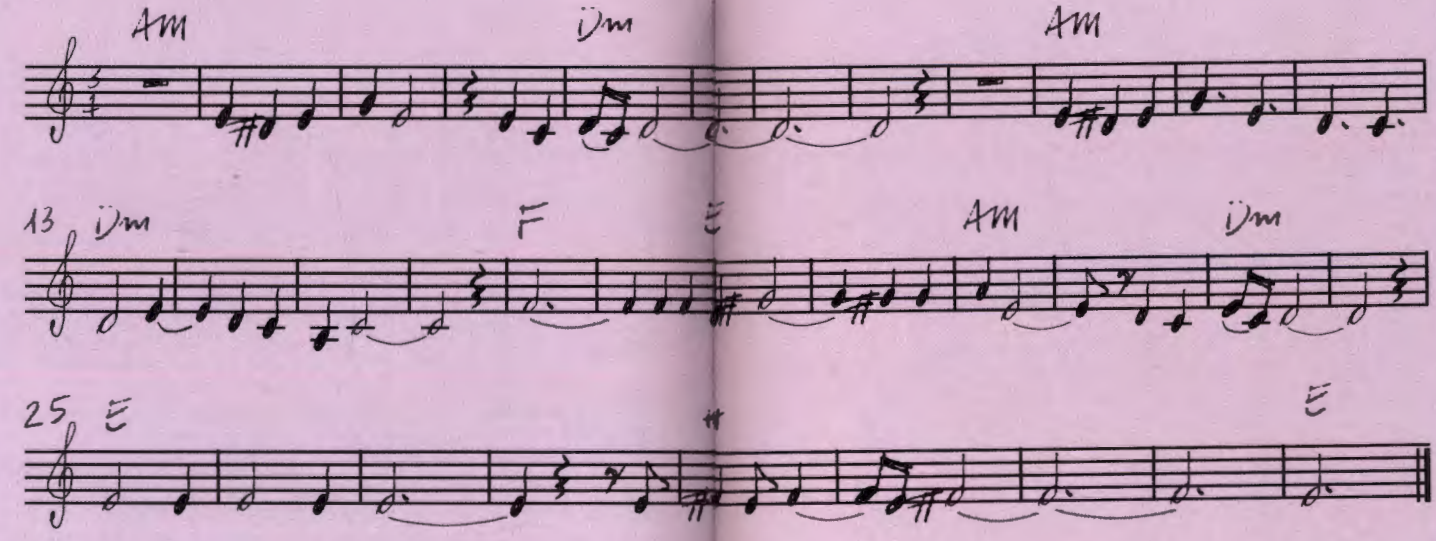

Żyję sam jeden w słonym śnie
Śni mi się biało-złoty
zmierzch nad srebrną łąką
Nie widzę kresu horyzontu
ani drzew
tylko zapach ten,
cichutki jak mój szept

Pewnego dnia ktoś przyjdzie tu
Usiądzie na poświacie
z mego snu złocistej
Nie będzie pytać,
ani krzyczeć, ani łkać
Spojrzy tam gdzie ja,
dokładnie tam gdzie ja

Próbuję się dostosować do innych ludzi. Kiedy mówię do dzieci, wyrażam się w taki sposób, żeby mnie rozumiały. To chyba naturalne.

Opowiadam im historie o dzieciach, a nie historie dla dzieci. Historie o dziewczynce (*Czerwony Kapturek*) i o chłopcu (*Pinokio*). Mówię do nich i o nich. Staram się używać języka dla nich zrozumiałego i niewymagającego ode mnie wysiłku. To naturalne. Kiedy jesteś z dziećmi, mówisz tak, żeby cię rozumiały.

JOËL POMMERAT:

Ale mówiąc do dzieci, nie przestaję być sobą. Nie naśladuję, nie kopiuję ich języka, szukam w sobie tego, co mnie z nimi łączy. Wybieram to, co jest nam wspólne, a gdy to w sobie znajduję, czuję się o wiele pewniej, swobodniej i nawet pozwalam sobie rzucić się w nieznane, czerpać ze świata mojej wyobraźni.

Ce qui reste, ce sont les oeuvres (Pozostają dzieła) w: *Joel Pommerat/ Joelle Gayot, troubles* (zaburzenia), Paris, Actes Sud, 2009.

Tłumaczenie: Maryna Ochab

SŁOWA Davis Grubb,
MUZYKA Walter Schumann

Pretty fly

Once upon a time
there was a pretty fly
He had a pretty wife,
this pretty fly
But one day she flew away,
flew away
She had two
pretty children
But one night
these two pretty
children
flew away...
flew away
Into the sky
Into the moon

Dawno temu żył sobie
przepiękny Pan Mucha
Miał on żonę przepiękną
ten piękny Pan Mucha
Lecz kiedyś
uleciała w dal,
w siną dal
Miała dwie
piękne muszki
Lecz nocy pewnej
dzieci uleciały
w dal...
w siną dal
Hen do nieba
Do księżyca

Kołysanka śpiewana przez bohaterkę o imieniu Pearl w filmie *Noc myśliwego* (1955), reż. Charles Laughton, Terry Sanders, Robert Mitchum.

Kto naprawdę jest Kopciuszkiem?

KAROLINA KWAK

... to ludzie umierają baśniom, a nie one ludziom.

Wilhelm i Jakub Grimm, przedmowa
do wydania *Baśni dla dzieci i dla domu*, 1857

Baśń, znana w Polsce pod tytułem *Kopciuszek*, jest starsza, niż nam się wydaje. Nie jest odkryciem braci Grimm ani Charlesa Perraulta. Po raz pierwszy została spisana w Chinach w IX w. p.n.e., a wcześniej musiała przecież istnieć w przekazach ustnych. Co ciekawe, istnieje 450 różnych wariantów tej baśni (według innych źródeł nawet 700!), a ich wspólnym punktem jest postać dziewczynki, która straciła matkę i jest źle traktowana przez macochę.

Nowe polskie wydanie baśni braci Grimmów – wierne wersji pierwowzoru – ukazało się kilka lat temu nakładem wydawnictwa Media Rodzina. Jest to dwutomowy zbiór wszystkich 200 baśni sporządzony na podstawie niemieckiego wydania z 1857 roku. Tłumaczka – Eliza Pieciul-Karmińska zatytułowała je (zgodnie z oryginałem) *Baśnie dla dzieci i dla domu*.

Warto o tym wspomnieć, bo we wcześniejszych wydaniach teksty baśni były adaptacjami, najczęściej oczyszczonymi z wszelkich przejawów okrucieństwa (za to „upiększonymi" nadmiarem zdrobnień), które funkcjonowały wyłącznie jako bajki dla dzieci, realizując narzucone literaturze dziecięcej koncepcje pedagogiczne. Takie działania były zupełnie nieuzasadnione, jeśli popatrzymy na tekst z perspektywy wyznaczników baśni ludowej (a do takiej zaliczamy utwory spisane przez Grimmów), do której cech zalicza się jednowymiarowość, abstrakcyjny styl i uniwersalność. Utwór taki pomija szczegóły (np. w baśni o Kopciuszku nie znajdziemy opisów cierpienia sióstr, którym ptaki wydłubały oczy); upraszcza (najważniejsze jest to, że zawistne, kłamliwe siostry zostały srogo ukarane za swą niegodziwość). Jak słusznie zauważa Eliza Pieciul-Karmińska, „jednowymiarowość świata baśni oznacza (...), że – wbrew pozorom i potocznym wyobrażeniom o okrucieństwie baśni Grimmów – nie ma tu miejsca na lęk i trwogę. Max Lüthi pisze: «w bajce krew nie płynie, rany nie bolą, bo baśń nie lubuje się w opisach cierpienia»".

Współczesna psychologia doceniła znaczenie baśni w rozwoju dziecka. Bruno Bettelheim w książce *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni* zwraca uwagę na to, że najważniejszym, choć też najtrudniejszym zadaniem w wychowaniu dzieci jest pomaganie im w znajdowaniu sensu własnego życia. Doświadczając świata, dziecko stopniowo odkrywa swą wartość, uczy się rozumieć siebie oraz innych ludzi. Bardzo ważny w tym procesie jest wpływ rodziców, opiekunów, nauczycieli, a także kultury. Do młodszego dziecka najlepiej trafiają utwory literackie. Ważne jest więc, by wybierać takie teksty, które nie omijają problemów egzystencjalnych, takich jak śmierć, choroba, starość, ale także rozumienie i odczuwanie własnej tożsamości, płci. Proponowane teksty powinny odbiorcę zaciekawić, pobudzić wyobraźnię, pomóc w rozwijaniu inteligencji i porządkowaniu uczuć. Muszą odnosić się do jego lęków

i pragnień, by umożliwić ich zrozumienie, a także – zaproponować sposoby na pokonanie trudności. Według Bettelheima, baśnie „mówią o dręczących je konfliktach wewnętrznych tak, że dziecko je nieświadomie rozumie, oraz – nie bagatelizując niezwykle poważnych zmagań wewnętrznych towarzyszących wzrastaniu – podają przykłady zarówno chwilowego, jak trwałego wyjścia z opresji wewnętrznych".

Charakterystyczne dla baśni uproszczenia mogą niestety prowadzić do wniosku, że świat w nich przedstawiony jest zbudowany na stereotypach (i w warstwie powierzchniowej istotnie najczęściej tak jest). Najważniejszy jest więc sposób ich odczytania. Dziecko nie zadaje sobie przecież pytania, czy chce być dobre, lecz marzy o tym, by upodobnić się do bohatera, z którym się utożsamia.

Piętno Popielątka

Baśń, znana w Polsce pod tytułem *Kopciuszek*, jest starsza, niż nam się wydaje. Nie jest odkryciem braci Grimm ani Charlesa Perraulta. Zgodnie z ustaleniami Bettelheima została ona po raz pierwszy spisana w Chinach w IX w. p.n.e., a jeszcze wcześniej musiała przecież istnieć w przekazach ustnych. W pierwszej połowie XX wieku *Kopciuszek* pojawił się w międzynarodowej klasyfikacji bajek ludowych Aarne-Thompsona. Co ciekawe, istnieje 450 różnych wariantów tej baśni (według *Słownika literatury dziecięcej i młodzieżowej* nawet 700), a ich wspólnym punktem jest postać dziewczynki, która straciła matkę i jest źle traktowana przez macochę.

Baśni nie trzeba nikomu opowiadać. Warto jednak skupić się na sposobach odczytania tekstu. Jest to opowieść o rywalizacji między siostrami, o zazdrości oraz o tym, że niesprawiedliwość, kłamstwo i okrucieństwo zostają ukarane; jedna z baśni archetypowych, która zawiera głęboką prawdę o człowieku oraz pokazuje społeczne i psychologiczne mechanizmy jego funkcjonowania.

Bracia Grimm zatytułowali swoją wersję baśni *Aschenputtel*. Tłumaczka Eliza Pieciul-Karmińska zwraca uwagę na problem „nieprzekładalności językowej", który sprawia, że np. przyjęte przez tłumaczy formy imion – wskazujące na płeć bohaterów – pozostają w sprzeczności z zamierzeniem autorów. Niemieckie

Po co komu but?

Zgodnie z dawnym niemieckim zwyczajem zaręczyny polegały na wręczeniu wybrance bucika. Czy pantofelek powinien być miękki, skórzany, by dopasować się do stopy wybranki, szklany, jak u Perraulta, a może złoty, jak u Wilhelma i Jakuba Grimmów? Pommerat podsuwa nowe rozwiązania: Książę wręcza Kosi własny but, na pamiątkę, a pantofelek gubi uciekająca z pałacu Macocha.

rzeczowniki: das Rotkäppchen, das Aschenputtel, das Schneewitchen – są rodzaju nijakiego, co pozwala czytelnikowi oryginału podejmować decyzję o płci bohatera. Słowo *Aschenputtel* można na język polski przetłumaczyć jako *Popielątko* (bez wskazywania na rodzaj męski lub żeński). Pierwotnie używano go do nazwania najniższej sługi kuchennej zajmującej się wygarnianiem popiołów z komina. Bettelheim zauważa, że określenie to odnosiło się do obojga płci, a w literaturze niemieckiej istnieją opowieści, w których to „chłopiec przechodzi koleje losu analogiczne do dziejów Kopciuszka i na koniec zostaje królem". Psychoanalityk podkreśla także, że właśnie w języku niemieckim można znaleźć wiele przykładów, które dowodzą, iż wspomniane wyrażenie oznaczało degradację (zstąpienie do otchłani), będącą rezultatem rywalizacji między rodzeństwem (lub obniżenia statusu społecznego), i że odnosiło się do osoby, która, na początku poniżona, w rezultacie osiągała moralne zwycięstwo. W zbiorze braci Grimmów znajduje się baśń o Żelaznym Janie, której bohater na pewnym etapie życia przeżywa podobny upadek – z królewicza staje się pomocnikiem kucharza, wygarniającym popiół z pieca. By opisać tę sytuację, Robert Bly (autor książki *Żelazny Jan*) używa greckiego słowa „katabsis" – zstąpienie do otchłani, upadek, katastrofa. Co

oznacza przede wszystkim nagłą zmianę społeczną. Zmierzenie się z trudną sytuacją, przezwyciężenie jej, przepracowanie Bly określa jako „wyjście przez ranę"; rana to pozostałość dzieciństwa, ślad, który naznacza nasze dorosłe życie i każe popełniać charakterystyczne błędy. Konflikty między rodzeństwem mają biblijną proweniencję – Kain i Abel oraz Jakub i Ezaw to biblijne przykłady braci, z których jeden gnębi lub zabija drugiego. Abel i Ezaw znajdują się w położeniu „brata od popiołów".

Jak przekonuje badacz, „baśń o Kopciuszku niemal z tą samą siłą przemawia do chłopców, jak do dziewczynek, ponieważ dzieci i jednej, i drugiej płci jednakowo cierpią z powodu wzajemnej rywalizacji i pragną wybawić się ze swego niskiego położenia, prześcigając współzawodników, którym przypisują przewagę". Rywalizacja ta jest spowodowana lękiem przed odrzuceniem oraz obawą, że rodzeństwo może być bardziej kochane przez rodziców. Sytuację łatwo przetransponować, odnosząc do dorosłego życia, w którym wiele osób (niezależnie od płci) często czuje się na co dzień niedoceniane, nieatrakcyjne i czeka na dzień, w którym wszystko się odmieni. Niestety najczęściej taki moment nie nadchodzi, gdyż rzadko otrzymujemy coś, o co nie zabiegamy. Niewątpliwą wartością baśni o Kopciuszku jest to, że młody czytelnik/widz potrafi zrozumieć, iż niezależnie od otrzymanej przez bohaterkę pomocy udaje jej się pokonać przeszkody przede wszystkim dzięki własnym wysiłkom oraz zaletom. Jak się więc okazuje, działanie nie jest domeną wyłącznie mężczyzn, a wartości kobiety nie wyznacza jedynie powierzchowność.

Tytuł niesie jeszcze inne sensy, najczęściej pomijane. Osoba, która zajmuje się paleniskiem, może przywodzić na myśl westalkę, której obowiązkiem było strzec ognia i zachować całkowitą czystość. (Poprzedzająca małżeństwo służba westalek trwała w starożytnym Rzymie 30 lat!) Popiół, ogień, czystość kapłanki to triada znaczeniowa. Bettelheim zwraca także uwagę na to, że w wielu społeczeństwach popiołu używano do oczyszczeń, nie tylko rytualnych. Stąd zapewne skojarzenie popiołu z czystością. Popiół wiąże się także z żałobą. Gest posypywania głowy popiołem był oznaką straty, natomiast siedzenie w popiele odczytywano jako reakcję na czyjąś śmierć i zarazem znak żałoby.

Na kozetce u psychoanalityka

Warto skomentować powyższe ustalenia w kontekście omawianej baśni. Po pierwsze, Kopciuszek pełni służbę przy ogniu i w popiele, co ma wymiar symboliczny. Im doskonalsza jest to służba, tym lepszą otrzyma nagrodę. Po drugie, bohaterka siedzi w popiele na znak żałoby po zmarłej matce (ubrana w łachmany, które świadczą o wielkim smutku). Ma to głęboki sens. Dopiero po oddzieleniu od matki i przepracowaniu pustki, dziewczyna będzie mogła stać się kobietą w pełni świadomą swej wartości. Czas żałoby (siedzenia w popiele) jest potrzebny, by osiągnąć wyższy stopień rozwoju. Mircea Eliade pisze o zastosowaniu popiołu w obrzędach inicjacyjnych (Afryka, Australia, Ameryka Południowa, Bliski Wschód). Aby chłopiec stał się mężczyzną, symboliczne dziecko, które ma w sobie, musi umrzeć. Dokonuje się to w Czasie Popiołów – w wieku 8-12 lat. Ciało i twarz chłopca zostają posypane przez starców popiołem symbolizującym wewnętrzną śmierć. Często pozostawia się chłopca w ciemności przez kilka godzin lub nawet dni, aby ułatwić mu kontakt z duchami przodków. Kolejno, chłopiec musi przeczołgać się przez tunel z chrustu i gałęzi, który symbolizuje matczyną pochwę. Obrzęd odpowiada powtórnym narodzinom – na koniec starcy nadają chłopcu nowe imię.

Carl Jung podkreśla wartość baśni jako tej, która pokazuje drogę rozwoju człowieka. W takim ujęciu, macocha reprezentuje złe i nieakceptowane przez dziecko cechy matki, czyli jest dopełniającym aspektem wyidealizowanej postaci. Drogę wewnętrznego rozwoju otwiera symboliczna śmierć matki. Dlatego bohaterka musi przeżyć żałobę. Siostry reprezentują ciemną stronę samego Kopciuszka, to co wyparte. Są cieniem bohaterki. Baśń pokazuje, że aby dojrzeć, trzeba zaakceptować dobre i złe cechy własne i innych ludzi. I w końcu Książę – w terminologii Junga to postać animusa, czyli męski aspekt kobiecej osobowości. Osiągnięcie najwyższego stadium rozwoju roli płciowej to wewnętrzna integracja męskiego i żeńskiego pierwiastka, to pokochanie w sobie płci przeciwnej.

Badania psychologiczne udowodniły, że – nawet gdy nie potrafimy świadomie zinterpretować baśni – ich głębsze znaczenia zapisują się w naszej podświadomości.

Nieznośny ciężar pamięci

Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne,
każda nieszczęśliwa rodzina
jest nieszczęśliwa na swój sposób.

Lew Tołstoj *Anna Karenina*

Kopciuszek Pommerata jest utworem, który przełamuje społeczne tabu. W twórczości przeznaczonej dla dzieci śmierć i towarzyszące jej przeżywanie żałoby są tematami kontrowersyjnymi, a otwarte mówienie o nich to wciąż przekraczanie pewnej granicy. Twórcy współczesnej literatury i sztuki dla dzieci, zwłaszcza skandynawskiej, rozumieją, że utwory poruszające trudne tematy są potrzebne i ważne, a w procesie przepracowywania traumy ich wartość jest nieoceniona. Wie to dobrze także autor *Kopciuszka* wystawianego przez Annę Smolar na deskach Starego Teatru. Jak wiele wspólnego ma jednak jego *Kapciuszek* ze znaną powszechnie baśnią?

Źródło traumy wydaje się być to samo: śmierć matki i decyzja ojca o związaniu się z inną kobietą oraz niechęć nowej partnerki do potencjalnej przyrodniej córki. Chociaż już na tym etapie pojawia się wątpliwość, czy tak naprawdę właściwym powodem rozpaczliwego rozpamiętywania nie jest złe zrozumienie przez dziewczynkę słów wypowiedzianych przez umierającą matkę. Wszystko, co nadpisane, nadaje tekstowi nową jakość. W utworze francuskiego dramatopisarza nie ma popiołu z paleniska, są za to nieczystości, dym z papierosa i kurz, żałoba, poczucie winy i kara, tęsknota i niespełnienie. Wszystkie sensy ulegają jednak przesunięciu, a kandydatów na Kopciuszka jest co najmniej troje.

Kto naprawdę jest Kopciuszkiem?

Po śmierci matki Kosia, nazywana przez przyrodnie siostry Kopciuchem (z powodu podejrzenia o palenie papierosów), nakłada na siebie brzemię pamięci. Dzwoniący bezlitośnie zegarek przypomina jej o tym, że musi nieustannie myśleć o matce. Nosząc ze sobą plecak wypełniony albumami, staje się niewolnicą wspomnień. Czuje się winna, chce cierpieć, dlatego próbuje się ukarać. Nie pozwala odejść matce ani sobie żyć. Z ochotą przyjmuje na siebie wyznaczane przez Macochę obowiązki, które utwierdzają ją w przeświadczeniu, że tkwi w brudzie, więc nie zasługuje na nic dobrego. Opróżnia pojemniki na śmieci, usuwa gromadzący się w kuchni tłuszcz, czyści muszle klozetowe, przepycha zapchane umywalki, zbiera martwe ptaki. Im bardziej obrzydliwe otrzymuje zadanie, z tym większym zapałem je wykonuje. Gdy na koniec zostaje wciśnięta w ciasny gorset ortopedyczny (!), również nie protestuje. W ten sposób przeżywa żałobę, przepracowuje pustkę. Chodzenie w łachmanach świadczy o depresji. W swoim cierpieniu, odpowiadającym Perraultowskiemu siedzeniu w popiele, jest zupełnie sama. Im bardziej czuje się opuszczona, tym silniejsza i dojrzalsza się staje. Pierwszą osobą, która przełamuje tabu śmierci i otwarcie rozmawia z Kosią o sytuacji, której ta doświadcza, jest Wróżka: „Twoja matka umarła... – mówi. – Twoja matka nie była nieśmiertelna, więc umarła i tak to jest... Bardzo mi przykro..." Wróżka niezbyt dobrze radzi sobie z zaklęciami, ale potrafi być szczera i – jak się okazuje – ta cecha działa lepiej niż magiczna różdżka. Dina Roll-Hansen, specjalistka od literatury dziecięcej i młodzieżowej w Norweskim Instytucie Książki NORLA, zauważa, że – aby uporać się z własnymi przeżyciami i znaleźć odpowiednie słowa do nazwania trudnych aspektów życia – dzieci potrzebują wsparcia. Ponieważ uważnie obserwują świat i same dostrzegają pewne zjawiska, lepiej rozmawiać z nimi otwarcie, podejmując także trudne tematy.

Pętla czasu

Macocha próbuje zatrzymać czas.
Kopciuszek jest więźniem czasu.
Wróżka chciałaby, aby płynął
szybciej. Czas się wlecze. Genialne
jest widzieć rzeczy po raz pierwszy.
Żyć wiecznie to nuda!

W ten sposób unika się sytuacji, gdy u dziecka rozwija się poczucie winy i wstydu. Pommerat wydaje się myśleć tak samo. W jego *Kopciuszku* rozmowa na tematy tabuizowane osłabia intensywność przeżywania negatywnych, trudnych emocji, jak gdyby to, co zostało wypowiedziane, traciło swoją destrukcyjną moc.

W baśni braci Grimm gwarantem tego, że dobro i skromność zostaną nagrodzone, jest Królewicz. Biorąc sprawy w swoje ręce, przyszły władca osobiście zakłada złoty pantofelek na stopę wybranki. Jak przekonywał Jakub Grimm, zgodnie z dawnym niemieckim zwyczajem, na tym właśnie polegał akt zaręczyn. W tekście Pommerata Młodziutki Książę wręcza Kosi własny but. Nie po to, by wyznać jej uczucie, ale na pamiątkę, w podziękowaniu, nie mając nic innego do podarowania. Chłopiec również przeżywa wielki smutek, tęsknotę za matką, która od dziesięciu lat nie wraca do domu. Każdego dnia syn czeka na rozmowę, ale telefon milczy. Ojciec nie potrafi mu powiedzieć, że matka umarła. Tylko Kosia rozumie, że to jedyny sposób, by uwolnić go od „bajek", od ciężaru pamięci. Rozmawiając z nim, sama czuje się lepiej. Wie już, że nawet najboleśniejsza prawda wyzwala. Wspólnota doświadczenia przełamuje samotność obojga. Książę jest jedynakiem, nie musi rywalizować o uczucia ojca (zresztą rywalizacja między rodzeństwem nie jest najbardziej eksponowanym tematem dramatu), nie potrafi sobie jednak poradzić z odejściem matki. Obsesyjne oczekiwanie i nadzieja nadają sens życiu chłopca, jednocześnie je tego sensu pozbawiając. Poczucie obowiązku względem utraconego rodzica niewoli oboje bohaterów. Bardzo trudno jest się wyzwolić z więzienia pamięci.

Tortura wielkiego niespełnienia

Gdy zapytamy o to, który z fragmentów *Kopciuszka* jest najważniejszy, wśród najczęstszych odpowiedzi znajdzie się zgubienie pantofelka. Przecież to on właśnie staje się przepustką do lepszego życia, urastając niemal do rangi przedmiotu magicznego. Kto w tekście Pommerata gubi pantofelek i co oznacza ta strata?

Mieszka w szklanym domu, wydaje wszystkim rozkazy, próbuje wcisnąć pasierbicę w ortopedyczny gorset, choć sama nie może oddychać od ciasnoty formy, w którą kiedyś została wkomponowana. Nowoczesność to według niej młodość, dbałość o wi-

Gałązka czy sukienka

W wersji braci Grimm nie ma wróżki. Kopciuszek prosi ojca, by przywiózł jej z podróży pierwszą gałązkę, która zaczepi się o jego kapelusz. To próba odnowienia relacji z ojcem, ale sama gałązka jest symbolem pomniejszenia autorytetu ojca i odrodzenia potęgi matki. Zasadzona na grobie i podlewana łzami, przemienia się w drzewo, które ma moc spełniania życzeń. U Pommerata przedmiotem symbolizującym matkę jest sukienka. Ojciec mówi: „dla Kosi... ta sukienka to jej matka!"

zerunek, poddawanie się bolesnym kuracjom, „przynoszącym piorunujące (!) skutki". Czuje się niedoceniana i niespełniona, a resentyment jest okrutną chorobą. Posunie się bardzo daleko, aby osiągnąć swój cel. Macocha. Żałosna i smutna. Najbardziej nieszczęśliwa ze wszystkich bohaterów Pommerata. Jako jedyna ponosi totalną porażkę. Zgubienie pantofelka nie antycypuje zmiany na lepsze, ale przynosi świadomość bezgranicznej pustki, domyka koło żałoby.

Dwa, trzy, cztery! Dorośli czy dzieci?

W tekście Pommerata są trzy matki (jeśli policzy się Wróżkę, to nawet cztery). Jest także dwóch ojców i czworo dzieci.

W ocenie kompetencji rodzicielskich dorośli nie wypadają najlepiej. Dwie matki funkcjonują tylko we wspomnieniach, trzecia ma zapędy dyktatorskie, jest rozchwiana emocjonalnie i sfrustrowana. Rywalizuje z córkami o względy mężczyzn, szantażuje

je, gdy okazują niezadowolenie lub sprzeciw („Bez dyskusji, bo opublikuję twój pamiętnik na fejsie!" – ostrzega jedna z córek).

Mająca ogromną liczbę dzieci Wróżka żyje w innym wymiarze czasu, znudzona powtarzalnością zdarzeń i rozczarowana niemożnością niezmiennego, intensywnego doświadczania emocji. Wszystko wskazuje na to, że podejmowanie nowych wyzwań, ryzyka to w jej życiu jedyne chwile, które mają wartość. W życiu Kosi odgrywa ważną rolę – wytrąca ją z otępienia, uczy samodzielnie myśleć. Poluzowuje gorset, w który próbowała ją wcisnąć Macocha. Uświadamia, że życie jest zbyt krótkie, by marnować je na roztrząsanie zdarzeń, na które nie ma się wpływu, że popełnianie błędów nie burzy świata, ale pomaga go zbudować, że „fajnie jest od czasu do czasu robić głupie rzeczy".

Ojciec Kosi jest skupionym na sobie mężczyzną w kryzysie, antywzorem rodzica. Robi wszystko, by przypodobać się potencjalnej wybrance, gotów jest zaprzeć się uczucia do córki, by osiągnąć złudzenie kontroli nad własnym życiem oraz poczucie emocjonalnego komfortu. Trudno nawet powiedzieć, że ratuje resztki honoru, kończąc toksyczny związek, skoro robi to, by powtórzyć ten sam schemat – zacząć tak zwane nowe życie.

Choć ojciec Księcia, dla odmiany, zdaje się stawiać szczęście syna ponad własnym, to trudno zrozumieć, dlaczego pozwala na kultywowanie w swym domu rytuału oczekiwania. Targany strachem, który pewnie sam rozumie jako troskę, mimowolnie coraz bardziej izoluje chłopca od świata. Nawet jeżeli jego intencje są dobre (choć nie jest to do końca oczywiste), nie pomaga synowi uporać się z bólem. Sam wypiera to, z czym należałoby się zmierzyć. Dzięki działaniom Kosi, udaje mu się, przynajmniej pozornie, odzyskać utraconą równowagę. Warto by się jednak zastanowić, czy syn nie jest dla niego przede wszystkim narzędziem w politycznych rozgrywkach.

Niech żyje bal!

Na początku Kosia nie jest miła. Ani dla ojca, ani dla przybranych sióstr, ani dla Wróżki. Zamyka się we własnym cierpieniu niczym w kokonie. Zbuntowane przybrane siostry dokuczają jej, jak tylko mogą, wyśmiewają, prześladują na każdym kroku. Nieustannie rozmawiają przez telefon, przeklinają, są skupionymi na sobie nastolatkami. Nie wydają się jednak całkiem pozbawione uczuć. Boją się pająków, choroba matki przeraża je, łatwo ulegają manipulacji. Trudno im uwierzyć, że można komuś bezinteresownie pomagać. Gdy Kosia proponuje, że wykona powierzone im zadanie (włączenie pralki!), zmieniają nieco swoje nastawienie do niej. Pommerat nie karze bohaterek tak okrutnie, jak zrobili to niemieccy bracia. Wręcz przeciwnie, siostry zostają zaproszone na finałowy bal, otrzymując szansę na naprawienie relacji z „siostrą od popiołów". Zapewne przyłączają się do szaleńczego tańca ocalonych Kopciuszków. Zakończenie niesie nadzieję, że młode pokolenie, wyzwolone od schematów powtarzanych przez rodziców, znajdzie wspólną energię potrzebną do zmiany świata na lepsze.

***

Baśnie, początkowo opowiadane z myślą o dorosłych, zawierają mądrość i ukryte sensy, które niezależnie od wieku przekazują czytelnikowi prawdę o świecie i o nim samym. Zadaniem interpretatorów jest otwarcie przed młodymi ludźmi niezakłamanej przestrzeni, pokazanie wielości kolorów i odcieni, nauczenie, jak patrzeć na nie i odczytywać je z różnych perspektyw tak, by znaleźć do nich własną drogę. Baśnie stają się każdego dnia po to, by nas opowiedzieć. Świat dzieli się w nich i pęka pod wpływem działań postaci, ale też sił niezależnych od ludzi. Rzeczywistość nie ulega zagładzie, bo przeciwne siły dobra i zła, mądrości i niewiedzy, odwagi i tchórzostwa równoważą się pomiędzy ludźmi i w nich samych. Sposób, w jaki reżyser odczyta i pokaże na scenie zapisane w tekście znaczenia, zależy tylko od niego. To jednak zawsze kwestia odpowiedzialności za sprawiedliwy obraz świata bez stygmatu.

LOS ANGELES
BROOKLYN BASE

NARODOWY

STARY TEATR

IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ
W KRAKOWIE

Założony w 1781, sezon 185
członek Mitos21: European Theatre Network

Dyrektor – Jan Klata
Pełnomocnik Dyrektora ds. Organizacyjnych i Współpracy Międzynarodowej – Anna Lewanowicz
Zastępca Dyrektora ds. Technicznych i Administracyjnych – Aleksander Nowak
Główna Księgowa – Alina Nowak

Dział programowy – Agnieszka Fryz-Więcek, Agata Dąbek, Szymon Adamczak
Koordynacja pracy artystycznej i impresariat – Małgorzata Sobieraj, Alicja Żok, Janusz Jarecki
Promocja – Anna Hruszka, Barbara Kwiatkowska, Paulina Włodarczyk Aleksandra Stawarska-Kolasa, Krystyna Ziarkowska
Kierownik muzyczny – Mieczysław Mejza

Kierownictwo techniczne
Krzysztof Fedorów
Tadeusz Kulawski
Światło
Adam Piwowar
Dźwięk
Marcin Fedorów
Brygadzista sceny
Janusz Rojek
Charakteryzacja
Aleksandra Bałuszek
Specjalista ds. kostiumów
Joanna Folfasińska

Pracownia krawiecka damska
Elżbieta Rachwał
Pracownia krawiecka męska
Fryderyk Kałkus
Pracownia butaforska
Jerzy Cieślicki
Pracownia malarska
Małgorzata Talaga
Pracownia stolarska
Zbigniew Wąsik
Pracownia ślusarska
Adam Rojek
Pracownia tapicerska
Jan Reguiski

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

SEKRETARIAT

tel. 12 421 29 77
fax 12 421 33 53
sekretariat@stary.pl

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW

pl. Szczepański 1
tel. 12 422 40 40
rezerwacja@stary.pl
od poniedziałku do piątku 9.00 – 17.00
sobota 10.00 – 13.00

KASY BILETOWE

ul. Jagiellońska 1
tel. 12 422 90 80
czynna od wtorku do soboty w godzinach 11.00 – 19:00
w niedzielę w godzinach 11.00 – 15:30 oraz godzinę przed spektaklem

ul. Starowiślna 21
tel. 12 428 47 00
czynna godzinę przed spektaklem

Serdecznie dziękujemy dziewczynkom, które wzięły udział w sesji fotograficznej oraz uczestnikom warsztatów, którzy odpowiedzieli na pytania naszej ankiety – za poświęcony nam czas i twórczą energię.

REDAKCJA PROGRAMU – AGNIESZKA FRYZ-WIĘCEK, AGATA DĄBEK

PROJEKT GRAFICZNY – KAJA GLIWA

FOTOGRAFIE – ANNA SMOLAR

DTP – PIOTR KOŁODZIEJ

© NARODOWY STARY TEATR, KRAKÓW 2017

ams
RADIO KRAKÓW 1927-2017
KARNET
GAZETA.PL
GAZETA wyborcza
cojestgrane24

NARODOWY

STARY TEATR

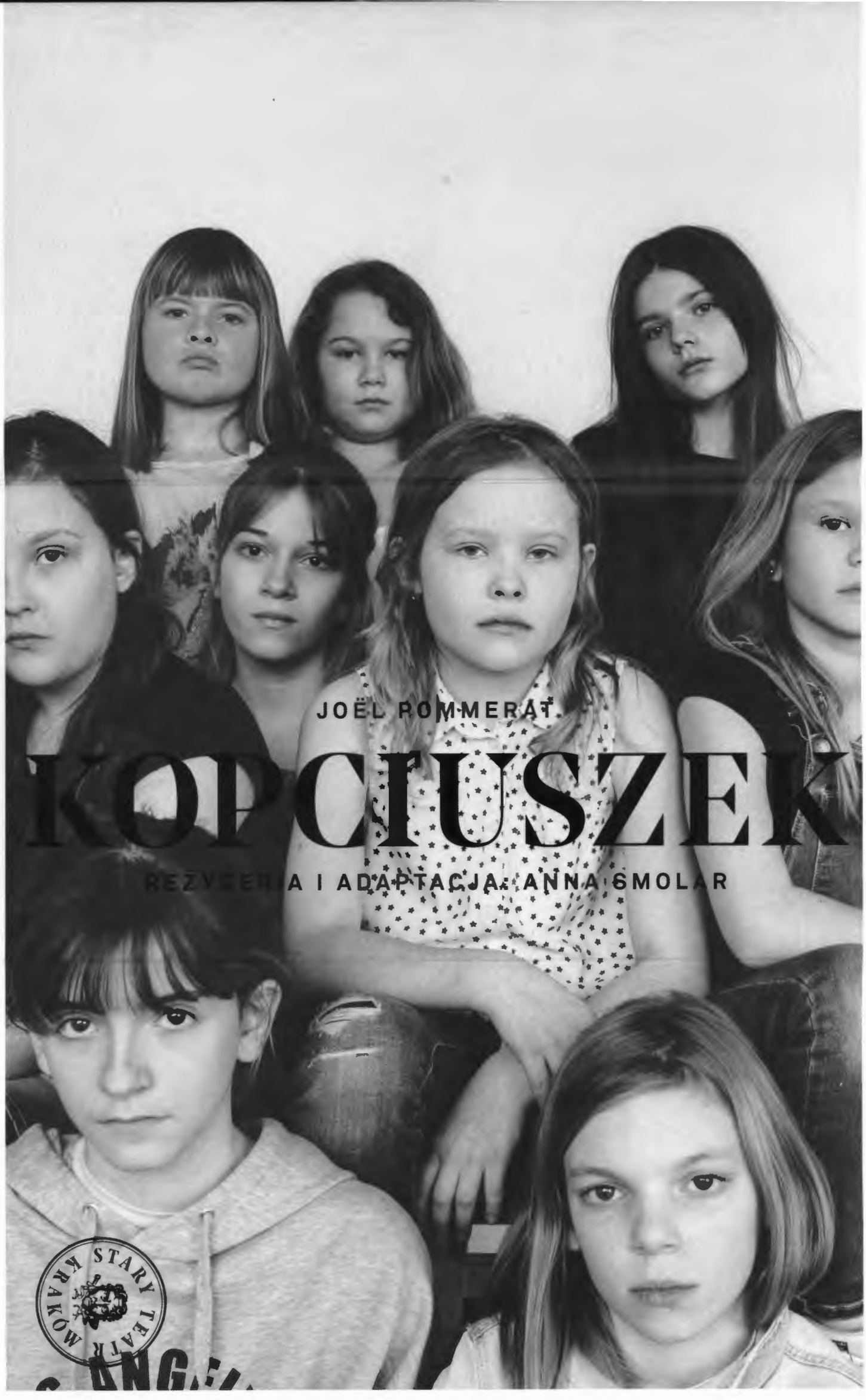

WERONIKA ŁAWNICZAK, *WKRÓTCE BĘDZIESZ KOBIETĄ*, FOTOGRAFIA 2017

NARODOWY

STARY

TEATR

PREMIERA

24.03.2017

JOËL POMMERAT

KOPCIUSZEK

REŻYSERIA I ADAPTACJA
ANNA SMOLAR

PRZEKŁAD
Maryna Ochab

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY
Anna Met

MUZYKA
Natalia Fiedorczuk

MUZYKA NA ŻYWO
Dominika Korzeniecka

REŻYSERIA ŚWIATŁA
Rafał Paradowski

RUCH SCENICZNY
Paweł Sakowicz

EFEKTY ILUZJONISTYCZNE
Filip Piestrzeniewicz

OBSADA

Małgorzata Gałkowska
Macocha

Jaśmina Polak
Młodziutka
Dziewczyna

Bartosz Bielenia
Wróżka,
Młodziutki Książę

Małgorzata Gorol
Młodsza Siostra

Marta Ścisłowicz
Starsza Siostra

Zbigniew W. Kaleta
Ojciec, Król

ASYSTENTKA SCENOGRAFKI
MAGDA FLISOWSKA

ASYSTENT REŻYSERA / INSPICJENT / SUFLER
ZBIGNIEW S. KALETA

SCENA KAMERALNA
UL. STAROWIŚLNA 21

STARY TEATR KRAKÓW